

Katarzyna KUSZEWSKA

HODOWLA BYDŁA W STAROŻYTNYM RZYMIE

THE BREEDING OF CATTLE IN ANCIENT ROME

The Romans believed that they originated from shepherds, and that the profession of a farmer was considered a noble occupation. In both agriculture and pastoralism the crucial role played cattle. Thanks to a very well-preserved agronomic Latin literature, we can accurately describe the cultures of these animals in ancient Rome. The most important sources of knowledge are Cato the Elder, Varro, Columella and Palladius. Farming description contains the information of the optimal age, race and appearance of the animal on which you need to pay attention when buying cattle. It also describes the most appropriate living conditions on the farm, such as animal housing, nutrition, health as well as breeding (the best age to breed, length of pregnancy, care of young animals and castration). Moreover, it provides valuable knowledge about most common diseases and their treatment and the benefits of keeping the animal. The description presented in an ancient literature nowadays allows the building of a big picture on the issue of breeding and keeping cattle.

Key words: Roman agriculture, cattle, Varro, Columella, Palladius.

W traktacie *Rerum rusticarum libri tres* Marek Terencjusz Warron (116 r. p.n.e. – 27 r. n.e.), uczoney i pisarz rzymski, podzielił dzieje ludzkości na trzy etapy rozwoju. Pierwszym było zbieractwo, a więc żywienie się tym, co dała z siebie Matka Ziemia, drugim – pasterstwo, ponieważ ludzie zauważyli, że mogą również gromadzić i oswajać zwierzęta, natomiast trzecim – rolnictwo, które odbudowywało naturalne zasoby zniszczone przez człowieka i zwierzęta¹. Warron zwrócił uwagę na różnicę między pasterstwem a rolnictwem (*R. r.* II, 0, 4):

[...] itaque in qua terra culturam agri docuerunt pastores progeniem suam, qui condiderunt urbem, ibi contra progenies eorum propter avaritiam contra leges ex segetibus fecit prata, ignorantes non idem esse agri culturam et pastionem².

¹ Zob. Marci Terenti Varronis, *Rerum rusticarum libri tres* II, 1, 3–5, ed. G. Goetz, Lipsiae 1912.

² „Tak więc pasterze, którzy założyli Rzym, nauczyli na tej ziemi swoje potomstwo uprawy roli, natomiast odwrotnie postąpiły ich dzieci, które, powodowane chciwością i wbrew prawu, uczyniły na tym miejscu z uprawnych pól łąki, nie rozumiejąc, że rolnictwo i pasterstwo to dwie różne rzeczy”. M. T. Warron, *O gospodarstwie rolnym*, przeł. I. Mikołajczyk, Wrocław 1991.

Według niego, zupełnie inna wiedza była przydatna rolnikowi, a inna pasterzowi (*R. r.* II, 0, 5):

[...] alia, inquam, ratio ac scientia coloni, alia pastoris: coloni ea quae agri cultura factum ut nascerentur e terra, contra pastoris ea quae nata ex pecore³.

Obie dziedziny rozwijały się jednak dzięki symbiozie. O ile rolnik potrzebował zwierząt do orania ziemi czy do nawożenia pól, o tyle pasterzowi niezbędne były plony do wykarmienia trzody. Gospodarz zatem musiał posiadać umiejętności zarówno rolnicze, jak i pasterskie, gdyż takie połączenie przynosiło najwięcej dochodów.

Bogata literatura agronomiczna, która się zachowała, świadczy o bardzo dużym znaczeniu *rei rusticae* w starożytnym Rzymie. Źródłami do poznania gospodarstwa rzymskiego są teksty takich autorów, jak: Katon Starszy, Warron, Kolumella i Palladiusz. Bez wątplenia wielu informacji dostarczają również *Georgiki* Wergiliusza i *Naturalis historia* Pliniusza Starszego. Ponadto w ich dziełach można znaleźć wiadomości na temat innych *scriptores rei rusticae*, których wielokrotnie cytowali.

W tekstach źródłowych hodowla zwierząt została dokładnie opisana. Warron i Kolumella dostarczyli szczegółowej wiedzy na temat optymalnego wieku, rasy i wyglądu zwierzęcia, tzn. cech uwzględnianych przy jego zakupie, warunków bytowych w gospodarstwie (pomieszczenia dla zwierząt, żywienie, opieka), rozplodu (najlepszy wiek do płodzenia, długość ciąży, opieka nad małymi, a także kastracja), chorób i leczenia czy korzyści płynących z hodowli danego zwierzęcia.

Bez wątplenia najważniejszą rolę w gospodarstwie pełniło bydło (*bovinae*), czyli woły, krowy i byki. Zwierzęta te przynosiły najwięcej dochodów, ponieważ służyły zarówno hodowli, jak i rolnictwu⁴. Podstawą dobrego gospodarstwa, jak pisał Hezjod w *Pracach i dniach*, były dom, żona i wół: Οἶκον μὲν πρότιστα γυναικῶν τε βοῦν τ' ἄροτῆρα [...]⁵. Z kolei Katon w dziele *O gospodarstwie rolnym* podał, że woły należy objąć największą troską⁶. Starożytni, a zwłaszcza Rzymianie, rzeczywiście otaczali niemalże czcią te zwierzęta, czego przykładem jest fragment opisujący ofiarę w intencji zdrowia wołu (Cato, *De agr. cult.* 83, 1):

³ „Inna jest – stwierdzam – wiedza teoretyczna i umiejętność potrzebna rolnikowi, inna pasterzowi: rolnika interesuje to, co zrobione w zakresie uprawy, aby ziemia przyniosła plony, pasterza, przeciwnie, interesuje to, co daje trzoda” (przeł. I. Mikołajczyk).

⁴ Zob. Columella, *On Agriculture VI, praef.* 4, ed. H. B. Ash, E. S. Fortser, E. H. Heffner, vol. 2, London–Cambridge 1954 (wyd. bilingwiczne).

⁵ Hesiodii, *Ἔργα καὶ ἡμέραι*, [w:] *Hesiodi Carmina*, Lipsiae 1902, ed. A. Rzach, w. 405: „Dom najpierw i żonę i woła roboczego (pozyskaj) [...]” (przeł. K. Kuszewska).

⁶ Zob. Cato, *De agri cultura liber* 5, 6, ed. H. Keil, Lipsiae 1884.

Votum pro bubus, ut valeant, sic facito: Marti Silvano in silva interdus in capita singula bo-
um votum facito; farris L. III et lardi p. IIII S et pulpae p. IIII S, vini S. III: id in unum vas
liceto coicere et vinum item in unum vas liceto coicere. eam rem divinam vel servus vel liber
licebit faciat. ubi res divina facta erit, statim ibidem consumito. mulier ad eam rem divinam
ne adsit neve videat quo modo fiat. hoc votum in annos singulos, si voles, licebit vovere⁷.

W tak szczególny sposób nie zostało wyróżnione żadne inne zwierzę hodowlane. W *Rerum rusticarum libri tres* Warron podał, że „wół jest i sprzymierzeńcem rolnika w pracy na roli, i pomocnikiem Cerery”⁸. Z tego względu za zabicie tego zwierzęcia groziła kara śmierci, podobnie jak za zabicie człowieka⁹. Ten sam autor uważał, że wół powinien mieć największe znaczenie wśród bydła domowego, przede wszystkim w Italii, gdyż jej nazwa pochodzi od greckiego słowa ἰταλοί ‘woły’, a łacińskiego *vituli* ‘byczki’, ponieważ to na jej terenach były najliczniejsze i najpiękniejsze stada. Tę informację przekazał za greckim historykiem Timajosem, zaś etymologia terminu ἰταλοί obowiązuje do dziś¹⁰. Wielu autorów wywodziło słowo *pecunia* ‘pieniądz’ od *pecus* ‘bydło’, które, jak pisał Warron, było „podstawą wszelkiego pieniądza”¹¹. Rzymski uczony zwracał też uwagę, że karę grzywny płaciło się w wołach i owcach¹², a „najdawniejszy pieniądz opatrzone znakiem bydła”. Nawet przy zakładaniu miasta jego mury i bramy „wyznaczano przy pomocy byka i krowy”¹³. Warto wspomnieć, iż

⁷ „Ofiarę w intencji zdrowia wołów złoż w ten sposób. Za dnia złoż w lesie ofiarę Marsowi, Sylwanowi w intencji każdego wołu: trzy funty mąki, cztery i pół funta słoniny oraz cztery i pół funta czystego mięsa, trzy *sextarii* wina; to wszystko można włożyć do jednego naczynia i można również wlać do jednego naczynia wino. Ofiarę tę będzie mógł złożyć zarówno niewolnik, jak i człowiek wolny. Kiedy ofiara zostanie złożona, od razu na miejscu należy ją spożyć. Kobieta nie może uczestniczyć w tej ofierze i nie może widzieć, jak się ją składa. Ofiarę tę, jeśli zechcesz, będzie można składać każdego roku”. Katon, *O gospodarstwie rolnym*, przeł. I. Mikołajczyk, Toruń 2009.

⁸ Var., *R. r.* II, 5, 3–4.

⁹ Zob. *ibidem*. Por. Col., *R. r.* VI, *praef.* 7. Por. Plini, *Naturalis historiae librii XXXVII VIII*, 180, ed. L. Janus, C. Mayhoff, Lipsiae 1870–1878.

¹⁰ Zob. Var., *R. r.* II, 5. Por. Col., *R. r.* VI, *praef.* 4; Sexti Pompei Festi *De uerborum significatione quae supersunt cum Pauli Epitome*, ed. C. O. Müller, Lipsiae 1839, s. 106: „Italia dicta, quod magnos italos, hoc est boves, habeat. Vituli etenim ab Italis «itali» sunt dicti [...]”. Warron przytoczył wiele nazw z przedrostkiem *bo-*, powiązanych naturalnie z nazwą wołu, oraz wiele historii i mitów dotyczących tego zwierzęcia.

¹¹ Var., *R. r.* II, 1, 11. Por. Col. *R. r.* VI, *praef.* 7.

¹² Por. Paulus Festus, s. 24 i 144. Paweł Diakon wspominał o karze *aestimata poena*. Była to kara pieniężna w wysokości jednej owcy (10 asów) i jednego woła (100 asów). Najwyższą karę pieniężną ustanowiono na 3020 asów, ponieważ kiedyś nie wolno było stosować kary większej niż 30 wołów i 2 owce. W zachowanych fragmentach dzieła Festusa (*Ovibus duabus...*, s. 202 i *Peculatus furtum...*, s. 237) można znaleźć potwierdzenie tych wiadomości, a także informację, że kara w wołach była wyznaczana za ciężkie przestępstwa, a w owcach za mniejsze wykroczenia.

¹³ Var., *R. r.* II, 1, 10. Por. Paulus Festus, s. 236: „Primigenius sulcus dicitur, qui in condenda nova urbe tauro et vacca designationis causa inprimitur”.

najstarszym forum w Rzymie jest Forum Boarium, nazwane tak ze względu na sprzedaż bydła (*bovinae*) w tym miejscu¹⁴. Bydło zatem stanowiło nie tylko podstawę gospodarstwa domowego, lecz także państwowej ekonomii. Rzymianom znana była legenda, w której wół przemówił ludzkim głosem (*bos locutus est*) i ostrzegł miasto przed zbliżającym się wrogiem. Nic więc dziwnego, że w starożytnym Rzymie zwierzęta te traktowano szczególnie.

Jakie zatem bydło było najlepsze? Kolumella słusznie zauważył, że odpowiedź na to pytanie zależy od charakteru terenów i klimatu, gdzie je hodowano. Zwierzęta różniły się budową ciała, kolorem sierści i usposobieniem. Na terenach Italii, a także na prowincjach, występowało wiele ras bydła rodzimego lub importowanego. Za najlepszą z ras rdzennych uznawano woły pochodzące z Kampanii, które były „białe, nieduże, [...] przydatne do pracy i uprawy rodzimej ziemi”¹⁵. Nie uchodziły za zbyt silne, ale uważano je za bardzo wytrzymałe i posłuszne. Inną rasę italską stanowiły woły umbryjskie. Były one maści białej lub czerwonej, a czasami łaciatej, biało-czerwonej, o silnej budowie ciała. Etruskie i łatyńskie bydło uchodziło za bardzo muskularne i wytrzymałe w pracy. W Apeninach natomiast woły były najbardziej wytrzymałe, choć mizerne z wyglądu¹⁶. Z ras importowanych Warron wymieniał rasę galijską, którą uważał za zdolną do pracy, z kolei rasę liguryjską uznawał za leniwą. Jako najlepszą podał zaś epirocką, która, według niego, była lepsza od ras pochodzących z Grecji, a nawet od ras italskich¹⁷. Potwierdzenie tej teorii znajdujemy u Arystotelesa, który napisał, że w Epirze występowały wielkie krowy dające bardzo dużo mleka¹⁸.

Wyróżniano kilka ogólnych cech wyglądu zewnętrznego, na które należało zwracać uwagę przy kupnie wołu (Col., *R. r.* VI, 1, 3):

[...] parandi sunt boves novelli, quadrati, grandibus membris, cornibus proceris ac nigrantibus et robustis, fronte lata et crispa, hirtis auribus, oculis et labris nigris, naribus resimis patulisque, cervice longa et torosa, palearibus amplis et paene ad genua promissis, pectore magno, armis vastis, capaci et tamquam implente utero, lateribus porrectis, lumbis latis, dorso recto planoque vel etiam subsidente, clunibus rotundis, cruribus compactis ac rectis, sed brevioribus potius quam longis nec genibus improbis, ungulis magnis, caudis longissimis et setosis, pilo totius corporis denso brevique, colore rubii vel fuscii, tactu corporis mollissimo¹⁹.

¹⁴ Zob. Paulus Festus, s. 30.

¹⁵ Col., *R. r.* VI, 1, 1.

¹⁶ Zob. *ibidem* VI, 1, 2.

¹⁷ Zob. Var., *R. r.* II, 5, 9–10.

¹⁸ Zob. Aristotelis, *Historia animalium*, [w:] *Opera*, vol. 3, 522 b, ed. I. Bekker, Oxonii 1837.

¹⁹ „Woły powinno się kupować młode, dobrze zbudowane, które mają silne części ciała, sterzące, czarniawe i mocne rogi, szeroki i okryty kędzierzawymi włosami łeb, włochate uszy, czarne oczy i wargi, szerokie, rozdęte nozdrza, długi i muskularny kark, szerokie i zwisające prawie do kolan podgardle, dużą pierś, szerokie łopatki, obszerny i jakby wydęty brzuch, długie nogi,

Kolumella informację tę przekazał za Magonem²⁰ (co ciekawe, podobny opis pojawił się u Warrona, można więc sądzić, że rady Punijczyka były bardzo popularne i cenione)²¹. Ponadto woły przeznaczone do orki powinny być nieposkromione, młode, najlepiej w wieku 3 lat²². Usposobienie miały mieć żwawe, ale spokojne, nie bać się okrzyków poganiacza i batów oraz tego, co widzą. Powinny także jeść obficie i z apetytem, lecz wolno przeżuwać²³.

Przy kupnie byków zwracano uwagę na te same cechy wyglądu, co u wołów. Te pierwsze powinny mieć jednak groźniejszą i żwawszą postawę, krótsze rogi, bardziej muskularny kark i wciągnięty brzuch. Najlepiej było kupować byki młode lub w średnim wieku²⁴. Krowy natomiast powinny być bardzo wysokie, mieć „długi kształt”, wielki brzuch, bardzo szerokie czoło, oczy czarne, szeroko otwarte, rogi równe i czerniawe, kudłate uszy, ogon i podgardle bardzo długie, umiarkowane kopyta i krótkie nogi²⁵. Za wysokomleczną uchodziła rasa alpejska, która była mniejsza niż inne, ale silna²⁶. Zalecano kupować krowy trzyletnie, bo były od razu gotowe do zapładniania, nie powinno się zaś kupować krów powyżej 10 roku życia, gdyż stawały się niepłodne. Dobry gospodarz sprzedawał stare krowy i kupował młode, a te niepłodne przeznaczał do radła i pracy, były bowiem nie mniej wytrzymałe niż woły²⁷. Niepłodne krowy nazywano *tauræ (vaccae)*²⁸. Zazwyczaj liczbę byków i krów ustalano w ten sposób, że na sześćdziesiąt krów przypadała para byków²⁹.

Oswajanie wołów nie stanowiło problemu, gdyż ze względu na brak możliwości płodzenia były o wiele łagodniejsze od byków. Do poskramiania nadawały się głównie młode osobniki, które łatwo można było przyzwyczaić do jarzma i żłobu. Należało to robić nie wcześniej niż przed 3 rokiem życia, a nie później niż po 5, ponieważ, jak pisał Arystoteles, woły osiąga pełnię sił w wieku

masywne łędźwie, grzbiet prosty i płaski lub też opadający, zad okrągły, golenie muskularne i proste, lecz krótsze raczej niż długie, duże kolana, wielkie kopyta, ogon bardzo długi obrosły sierścią, gęstą i krótką sierść na całym ciele, kolor czerwony lub czerniawy, ciało w dotyku bardzo miękkie”. Kolumella, *O rolnictwie*, przeł. I. Mikołajczyk, Wrocław 1991. Por. Var., *R. r.* I, 20, 1 i II, 5, 7–9. Por. Palladi, *Opus agriculturae* IV, 11, 2, ed. J. C. Shmitt, Lipsiae 1898.

²⁰ Magon Punijczyk. Informacje na jego temat pochodzą od Warrona, Kolumelli, Pliniusza. Po upadku Kartaginy Senat na mocy specjalnej uchwały zlecił przetłumaczenie jego dzieła agronomicznego (28 ksiąg) na język łaciński.

²¹ Warron (*R. r.* II, 5, 18) zalecił swojemu dozorczy stada korzystanie z ksiąg Magona.

²² Zob. Var., *R. r.* I, 20, 1.

²³ Zob. Col., *R. r.* VI, 2 14. Por. Pall., *Op. agr.* IV, 11, 3.

²⁴ Zob. Pall., *Op. agr.* IV, 11, 4. Por. Col., *R. r.* VI, 20.

²⁵ Zob. Col., *R. r.* VI, 21.

²⁶ Zob. Plin., *H. n.* VIII, 70: „plurimum lactis Alpinis, quibus minimum corporis, plurimum laboris capite [...]”.

²⁷ Zob. Pall., *Op. agr.* IV, 11, 5. Por. Col., *R. r.* VI, 22, s. 166.

²⁸ Zob. Paulus Festus, s. 353: „Taurus vaccas steriles dici existimatur hac de causa, quod non magis pariant, quam tauri”. Por. Var., *R. r.* II, 5, 6.

²⁹ Zob. Var., *R. r.* II, 5, 18. Por. II, 5, 12.

5 lat³⁰, zatem po tym okresie tresura okazałaby się bardzo trudna. Osobniki odporne na oswajanie powinno się przywiązać w oborze, a jeśli były zbyt rozdrażnione – zostawić na cały dzień i noc bez jedzenia oraz picia. Po tym czasie oborowy miał delikatnie do nich podejść z przodu i, łagodnie przemawiając, podsunąć jedzenie, następnie zaś gładzić wołu po grzbiecie i nozdrzach, polewając od czasu do czasu czystym winem. Gdy wół był już obłaskawiony, smarowało mu się pysk i podniebienie solą, a do paszczy wkładało się kawał słoniny i wlewało do gardła *sextarius*³¹ wina. Metodę tę stosowano przez 3 dni. Wół jako zwierzę przeznaczone do orki lub transportu musiał być przyzwyczajany do jarzma. Zaprzęgano go do mniejszych ciężarów, stopniowo je zwiększając, albo przyzwyczajano do radła na już zaoranej ziemi. Popularnym sposobem przyzwyczajania do wozu lub radła stało się zaprzęganie niedoświadczonego wołu ze starym, silnym, który zmuszał go do wykonywania pracy, a młody, naśladowując starego, szybko się uczył i przyzwyczajał. Czasami poskromione woły kładły się na brzdach w czasie pracy. Uważano, że nie należy odzwyczajać ich od tego przemocą i torturami, gdyż wół przez rozdrażnienie stawał się jeszcze bardziej uparty. Zalecano więc związywać nogi tak, aby nie mógł wstać i nie miał możliwości posilenia się. Dzięki temu złamany głodem i pragnieniem wół nie powtarzał więcej tego zachowania³². W oswajaniu krów ważnym elementem było przyzwyczajanie ich do dźwięku rogu, który stanowił sygnał powrotu do zagrody. Nie stosowano go wobec byków, aby mogły swobodnie wychodzić do lasów, sprowadzano je tylko do stanowienia krów³³.

Obory dla wołów zalecano umieszczać w takim miejscu, w którym ani upał, ani chłód nie dokuczał zwierzętom. Dobrze było skierować je na południe i zbudować na podwyższonym miejscu, aby wilgoć spływała z pomieszczenia. Dwóm wołom do stania wystarczała powierzchnia o szerokości 8 i długości 15 stóp (2,37 × 4,44 m)³⁴. W oborze podścielano słomę, ewentualnie liście dębu zimozielonego, i dbano, aby było sucho, co miało ogromne znaczenie dla pielęgnacji racic, które gniły z powodu wilgoci³⁵. Podobnie budowano obory dla krów. Zalecano jednak, aby znajdowały się na większej przestrzeni, blisko pastwisk oraz z łatwym dostępem do rzek i strumieni³⁶.

Dieta bydła domowego miała na celu przede wszystkim utrzymanie efektu rozděcia u tych zwierząt. Według Kolumelli, prawidłowe odżywianie wołów zależało od okolicy, w jakiej znajdowało się gospodarstwo, oraz od miesiąca czy

³⁰ Zob. Arist., *Hist. anim.* 575 b.

³¹ Czyli 0,54 litra.

³² Zob. Pall., *Op. agr.* IV, 12, 1–4. Por. Col., *R. r.* VI, 2, 1–12; Var., *R. r.* I, 20, 1–3.

³³ Zob. Col., *R. r.* VI, 23, 3.

³⁴ Zob. Pall., *Op. agr.* I, 21. Por. Var., *R. r.* I, 13, 1; Col., *R. r.* I, 6, 4. Kolumella zalecał stawianie dwóch obór: letniej i zimowej.

³⁵ Zob. Cato, *De agr. cult.* 2, 7. Por. Col., *R. r.* VI, 3, 1.

³⁶ Zob. Col., *R. r.* VI, 22–23.

pory roku, która przynosiła właściwe dla siebie plony. W okolicy żyznej, wilgotnej i podmokłej znajdowało się najwięcej zielonego pokarmu – był on najlepszy dla wołów, dlatego na takich terenach jeden oracz prowadził dwa zaprzęgi wołów, które mogły na przemian orać i paść się. Na obszarach bardziej suchych karmiono woły paszą złożoną z roślin właściwych danej okolicy: wyki, ciecierzycy, siana łąkowego, a także plew prosowych, jęczmiennych lub pszenicznych. Czasami podawano również wytlóczy z winogron, najlepiej ze skórkami, które powodowały, że bydło stawało się „łśniące, pogodne i tłuste”³⁷.

Istotnym problemem w hodowli zarówno wołów, jak i innych zwierząt były choroby oraz sposoby ich leczenia. Według Arystotelesa, bydło rogate chorowało na dwie choroby: podagrę i κρούρος³⁸. Przy pierwszej puchły kopyta, a dyskomfort uśmierzano ciepłą smołą, którą smarowano racice³⁹. Drugą natomiast była prawdopodobnie gruźlica, objawiająca się obwisłymi uszami i brakiem apetytu oraz wysoką śmiertelnością zarażonych. Poza tym zwierzęta cierpiały na: brak siły, osłabienie, choroby zakaźne, dolegliwości żołądkowe, brak apetytu, gorączkę, kaszel, wrzody, narośle, świerzby, obrzęki kończyn, choroby skóry, choroby oczu, a także z powodu ran otrzymanych przy pracy i ukąszeń innych zwierząt⁴⁰. Dolegliwości leczono przede wszystkim ziołami i produktami roślinnymi, zaś w niektórych przypadkach upuszczano krew.

Na dobre samopoczucie, zdrowie, apetyt i dobrą kondycję zalecano podawać karmę spryskaną osadem oliwnym⁴¹.

Z kolei Katon podał przepis na lekarstwo dla wołu, zanim jeszcze zacznie chorować⁴². Składało się ono z: 3 szczypt soli, 3 liści laurowych, 3 łądyg pora liściastego, 3 ząbków rokambułu, 3 ząbków czosnku pospolitego, 3 ziaren kadzidla, 3 źdźbeł trawy sabińskiej, 3 liści ruty, 3 pędów przestępu białego, 3 ziaren białego bobu, 3 rozżarzonych węgli, 3 sextarii wina⁴³.

Lekarstwo aplikowano przez 3 dni, a osoba podająca musiała być na czczo. Wół miał pić z drewnianego naczynia i zarówno zwierzę, jak i opiekun nie powinni w tym czasie dotykać ziemi. Opisane zalecenie miało charakter magiczny. Świadczą o tym mocno wyeksponowane liczby 3 oraz 12 pozycji w przepisie, którym w starożytności przypisywano ogromne znaczenie mistyczne. Polecenie bycia na czczo oraz zakaz dotykania ziemi miały charakter rytualny. Warto również przyrzeć się poszczególnym składnikom tego przepisu. Sól działa przeciwgrzybicznie i antybakteryjnie, liść laurowy wspomaga trawienie oraz działa przeciwbólowo, por zawiera wiele składników mineralnych i wita-

³⁷ Zob. *ibidem* VI, 3, 1–8. Por. Cato, *De agr. cult.* 54, 1–4.

³⁸ Zob. Arist., *Hist. anim.* 603 b. Termin κρούρος oznacza ‘kruchy’.

³⁹ Por. Cato, *De agr. cult.* 72.

⁴⁰ Zob. Col., *R. r.* VI, 4–18.

⁴¹ Zob. Cato, *De agr. cult.* 103, 1. Por. Col., *R. r.* VI, 4, 4; Pall., *Op. agr.* XIV, 4, 5.

⁴² Zob. Cato, *De agr. cult.* 70, 1–2.

⁴³ Czyli 1,62 litra.

min, rokambuł jest odmianą czosnku, zatem działa antybakteryjnie i wspomaga odporność, kadzidło otrzymywano z aromatycznych roślin raczej w charakterze mistycznego oczyszczenia, trawa sabińska ma podobne właściwości co cynamon⁴⁴, czyli wzmacniające i odkażające organizm, ruta działa oczyszczająco, wspomagając trawienie, przestęp biały ma silne działanie przeczyszczające, bób zawiera dużo białka pochodzenia roślinnego oraz witamin z grupy B, które wzmacniają organizm, węgiel może oznaczać magiczne oczyszczenie, lecz jest również środkiem leczącym biegunki i zatrucia, wino natomiast było częstym łącznikiem różnych lekarstw zarówno dla ludzi, jak i dla zwierząt. Przepis ten wskazuje na profilaktyczny środek wzmacniający i oczyszczający organizm, zapobiegający chorobom, które zostały wymienione wcześniej.

Choroby krów i byków były takie same jak wołów. Cielęta natomiast najczęściej cierpiały z powodu glist⁴⁵, które pojawiały się przy niestrawności. Lekarstwem na tę dolegliwość był niedogotowany łubin lub bylica piołunu utarta z wysuszonym owocem figi i wyką soczewicową. Środek ten formowano w kulki i wkładano do gardła cielaka, aby pobudzał wydzielanie śliny i soków żołądkowych.

Byki dopuszczano do krów w lipcu⁴⁶ lub, według Warrona, w ciągu czterdziestu dni od pojawienia się gwiazdozbioru Delfina⁴⁷, aby cielęta urodziły się na wiosnę, gdyż ciąża krowy trwa dziesięć miesięcy⁴⁸. Przed okresem zapładniania krowom ograniczano przydział paszy, natomiast bykom zwiększano ilość pokarmu, aby miały więcej siły. Przy stanowieniu dopuszczano jednego byka do piętnastu krów. Podobno od razu po pokryciu można było rozpoznać, jakiej płci będzie potomstwo: jeśli byk zeskokczył na prawą stronę, uważano, że będzie to cielak, jeśli na lewą – cieliczka⁴⁹. Cielną krowę wyprowadzano w miejsca obfitujące w zieleń i wodę oraz dbano, aby w oborze miała wystarczająco dużo miejsca. Krowa rodziła zazwyczaj jedno cielę, lecz zdarzały się też bliźniaki.

Samice mogły wydawać potomstwo każdego roku, musiały jednak dostawać dużo paszy. W przypadku jej braku do stanowienia dopuszczano co dwa lata. Wycieloną krowę karmiono zieloną lucerną⁵⁰, jęczmieniem, wyką soczewicową, cielę zaś, prócz mleka matki – prosem wymieszanym z mlekiem lub

⁴⁴ Zob. Plin., *Hist. nat.* XXIV 102: „Herba sabina [...] in medicamentis vero duplicato pondere eosdem effectus habere quos cinnamum traditur”. Według Kolumelli był to *Juniperus sabina*, czyli jałowiec sabiński, dawna roślina lecznicza o działaniu przeczyszczającym.

⁴⁵ Zob. Col., *R. r.* VI, 25. Por. Pall., *Op. agr.* XIV, 21.

⁴⁶ Zob. Col., *R. r.* VI, 24, 1. Por. Pall., *Op. agr.* VIII 4, 1.

⁴⁷ Zob. Var., *R. r.* II, 5, 13. Konstelacja znajdująca się w północnej części nieba. Według Kolumelli pojawiała się 10 czerwca (Col., *R. r.* XI, 2, 45).

⁴⁸ Zob. Var., *R. r.* II, 5, 13. Por. Col., *R. r.* VI, 24, 2; Pall., *Op. agr.* VIII, 4, 1. Według dzisiejszej wiedzy, ciąża krowy trwa 270–300 dni, czyli 9–10 miesięcy. Według Arystotelesa (*Hist. anim.* 575 a) wynosiła ona 9 miesięcy, natomiast poród następował w dziesiątym miesiącu.

⁴⁹ Zob. Col., *R. r.* VI, 24, 3.

⁵⁰ Zob. *ibidem* V, 12. Lucerna zapewniała zwiększenie mleczności.

bobem i winem⁵¹. Półroczne cielęta odżywiano pszenicznymi otrębami, jęczmienną mąką i miękką trawą. Jeśli krowa straciła swoje cielę, podstawiano jej inne, niewystarczająco dokarmione przez swoją matkę⁵². Kolumella napisał, że Magon zalecał kastrować byczki, gdy były jeszcze młode. Radził „umieścić jądra w szczelinie rozłupanej zapalniczki cuchnącej i powoli stopniowo ścisnąć”⁵³. Kiedy jednak zwierzę podrosło, lepiej było trzebić byczki dwuletnie niż roczne. Zabieg wykonywano wiosną lub jesienią przy malejącym księżycu. Operacja polegała na ściśnięciu mięśni jąder. Następnie, po nacięciu nożem, wydobywano je na zewnątrz i wycinano. Zabieg był bezpieczny, byk nie tracił swojej tężyzny, a nawet od razu po nim mógł jeszcze zapłodnić krowę. Rany smarowano azotanem srebra wymieszanym z popiołem ze spalonego chrustu. W tym dniu nie dawano byczkowi wody i przez trzy dni traktowano jak chore zwierzę. Po tym czasie rany smarowano smołą z popiołem i oliwą, co miało zapewnić ich szybkie zabliznienie⁵⁴.

Bydło domowe przynosiło wiele korzyści w gospodarstwie. Woły były niezastąpione przy orce, byki zapewniały bogatą hodowlę, a krowy dawały dużo mleka, cennego produktu spożywczego i produkcyjnego. Jakość mleka zależała od diety i natury zwierząt⁵⁵. Najbardziej pożywne mleko pochodziło od krowy karmionej suchym i treściwym pokarmem, natomiast mleko od krowy karmionej zielonką i ziołami miało właściwości przeczyszczające, czyli zdrowotne. Najlepsze było od młodych krów oraz takie, które uzyskało się niedługo po porodzie, lecz nie bezpośrednio po nim⁵⁶. Z krowiego mleka powstawały najbardziej pożywne, choć jednocześnie ciężkostrawne sery. Pozostając w kręgu żywienia, warto również wspomnieć o spożywaniu cielęciny lub wołowiny. Na podstawie książki kucharskiej Apicjusza można wnioskować, że nie były to gatunki szczególnie popularne, ponieważ jest na nie o wiele mniej przepisów niż na potrawy z mięsa innych zwierząt. Autor przytoczył jedynie przepisy na pieczoną cielęcinę, na wołowinę z porem lub z pigwą oraz na sosy podawane do gotowanej cielęciny⁵⁷.

⁵¹ Zob. *ibidem* VI, 23, 4–5.

⁵² Zob. *Var. R. r.* II, 5, 17.

⁵³ *Col., R. r.* VI, 26, 1–4. Por. Pall., *Op. agr.* VI, 7.

⁵⁴ Zob. *Var., R. r.* II, 5, 17.

⁵⁵ Zob. *ibidem* II, 11, 2–4. Por. Arist., *Hist. anim.* 522 b.

⁵⁶ Zob. Arist., *Hist. anim.* 575 b.

⁵⁷ Zob. Apicius, *De re coquinaria* VIII, 5, 1–4, ed. C. Giarratano, Fr. Vollmer, Lipsiae 1922.